
Od Redakcji

Palestra 3/4(16), 61-62

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O d R e d a k c j i

Redakcja „Palestry”, zamieszczając powyższy list adw. Ludwika Planera, który stanowi pewnego rodzaju głos do omawianego w nim orzeczenia, nie podziela poglądu Autora listu, że postępowanie obwinionego adwokata w omawianym wypadku było właściwe, że stanowiło ono niezbędną czynność na marginesie pomocy prawnej dla swojego klienta i nie naruszało przepisu art. 47 pkt 1 ustawy o ustroju adwokatury. Pogląd Autora listu jest jednak tak zaskakujący, że Redakcja „Palestry” nie uznała za możliwe pozostawić go bez komentarza, który przedstawia poniżej.

Adwokat Planer jest zdania, że działanie adwokata X doprowadziło do zaniechania sporu między stronami i do *sui generis* ugody, gdyż J.B. zrzekła się rewizji, zaoszczędziwszy na kosztach procesowych, a klient adwokata X zobowiązał się dobrowolnie podnieść wysokość alimentów, co następnie zostało ujęte w formę oddzielnego aktu. W tych warunkach adwokat X nie dopuścił się rzekomo żadnego wykroczenia dyscyplinarnego.

Adwokat Planer twierdzi dalej, że odmienny pogląd WKD, wyrażony w omawianym orzeczeniu, jest formalistyczny i gdyby go zastosować w praktyce jako pogląd ogólnie obowiązujący, to udział adwokatów w zawieraniu ugód byłby wyłączony raz na zawsze. Usiłuje udowodnić to przykładami zaczerpniętymi z praktyki radców prawnych przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Przemysłu Lekkiego.

Należy wyraźnie podkreślić, że wyrażone przez adw. Planera poglądy nie wywodzą się z jakichś ogólnych przesłanek, lecz wiążą się i są oparte wyłącznie na omawianej sprawie, dlatego też należy poddać je analizie łącznie z krytykowanym orzeczeniem WKD.

Analiza ta doprowadzi do wniosku, że w konkretnej sprawie mamy do czynienia nie tyle z udzieleniem rzeczywistej pomocy prawnej przez adw. X przeciwniczkę procesowej, ile raczej z jednostronnym działaniem na korzyść własnego klienta i z jednoczesnym nadużyciem zaufania strony przeciwnej albo co najmniej z niedostatecznym zabezpieczeniem jej interesów procesowych. Adwokat X nie tylko prowadził pertraktacje z przeciwniczką procesową bez zawiadomienia o tym jej pełnomocniczki i udziału tej ostatniej, co już samo przez się nie jest zgodne z etyką adwokacką i właściwym stosunkiem do kolegi—adwokata reprezentującego drugą stronę, ale — co więcej — nakłonił J.B. do cofnięcia pełnomocnictwa udzielonego adw. Y. i złożonej przez nią rewizji,

nie zabezpieczywszy należycie interesów J.B. Uгода bowiem o dobrowolnym podwyższeniu alimentów przez A.B. została zawarta dopiero 22 lutego 1957 r., a więc w dwa miesiące po omawianych pertraktacjach, oraz w związku z oświadczeniem J.B. z dnia 29.XII. 1957 r. skierowanym do sądu o anulowaniu cofnięcia pełnomocnictwa i pisma o cofnięciu rewizji. Oświadczenie powyższe złożone przez J.B. w Sądzie Wojewódzkim, że anuluje poprzednie oświadczenie woli na skutek wprowadzenia jej przez adw. X w błąd, jest dowodem, że „pomoc prawna” udzielona przez adw. X miała na względzie korzyść nie przeciwniczki procesowej, lecz własnego klienta. Abstrahując nawet od tego, czy i w jakim rozmiarze nastąpiło wprowadzenie w błąd J.B., należy stwierdzić, że zachowanie się adw. X i jego rady dały podstawę do wysunięcia takiego zarzutu oraz do zgłoszenia pretensji przez J.B. pod adresem adw. X.

Powoływanie się adw. Planera na praktykę radców prawnych instytucji i przedsiębiorstw państwowych zapoznaje specyficzną ich rolę i szczególne obowiązki przewidziane bądź zbiorowymi układami pracy, bądź też umowami o pracę radców prawnych. Te układy lub umowy stanowią same przez się dostateczny tytuł do udzielania pomocy prawnej pracownikom tych jednostek nawet wówczas, gdy mogą się oni stać przeciwnikami procesowymi jednostek, które radcowie prawni zastępują. Nie może tu być mowy o wiążącej analogii ze zwykłymi stosunkami procesowymi stron zastąpionych przez adwokatów, jak np. w omawianej sprawie. Zresztą również radcowie prawni nie mogliby w toku procesów prowadzić podobnych nieoficjalnych pertraktacji ze swoimi przeciwnikami procesowymi pod groźbą ściągnięcia na siebie zarzutu postępowania sprzecznego z etyką i obowiązkami zawodowymi.

Gdyby tego rodzaju postępowanie adwokata jak opisane w niniejszej sprawie, a nazwane przez WKD niezbyt trafnie „pomocą prawną dla strony przeciwnej” czy też pomocą prawną dla własnego klienta według Autora listu, uznać za bezkarne, to mogłoby to pociągnąć za sobą utratę zaufania społeczeństwa do adwokatury, które stanowi podstawę jej istnienia i działalności.

Nie wydaje się również możliwa do przyjęcia dopuszczalność proponowanej przez adw. Planera praktyki polegającej na bezpośrednim pertraktowaniu ze stroną przeciwną nawet z wiedzą i za zgodą własnego klienta, lecz bez wiedzy pełnomocnika strony przeciwnej. Byłoby to nie tylko jaskrawym naruszeniem zasady równouprawnienia zastępców procesowych stron, lecz ciężkim uchybieniem obowiązkowi koleżeństwa i lojalności względem kolegi reprezentującego drugą stronę.